

SPRAWOZDANIE .

Wyjazd : 17 XI – 09 XII 2009 r.

Patagonia – Argentyna

Skład ; JACEK CZECH , KRZYSZTOF SKOCZYLAS , TOMASZ SZUMSKI .

LISTOPAD 2009 r.;

-17- 4.40 ; wyjazd z Orzesza , 6.00 ; wyjazd z Katowic PKP , 13.00 ; wylot z Warszawy , 21.00 wylot z Rzymu .

-18- 10.00 ; przylot do Buenos Aires ; czekam do rana na lotnisku na dalszy lot , chłopaki przylatują o 22.00.

-19- 8.00 ; wylatujemy do El Calafate , 14.00 znajdujemy hostel , robimy zakupy

-20- 8.00 ; wyjazd busem do El Chalten (400 mnpm); 13.00 wychodzimy do Bazy Biv. De Agostini (600 mnpm, ok.10 km); 17.00 chłopaki schodzą na dół ja zanoszę część szpeju na lodowiec .

- 21- w nocy spadł śnieg ,12.00 schodzę do El Calten , wszyscy wynosimy do bazy szpej , jesteśmy wszyscy w bazie .

-22- 3.00 ; pobudka ; pakujemy się i wychodzimy w stronę CERRO TORRE na drogę przez KOMPRESOR , 14.00 ; na stokach pod Ag. T. Egger , zakopani w śniegu po uda , to w słońcu , to w chmurach i wietrze widzimy sypiące się pyłówki ze wschodniego filara CERRO TORRE (3102) , skała ponad 2000 mnpm. głównie oblepiona śniegiem , decydujemy o wspinaczce w sąsiednim rejonie Ag. Standhart (2800 mnpm) i Ag. Bifida (2394 mnpm) , 17.00 Tomek zostaje pod przełęczą i przygotowuje biwak , ja z Krzysiem idziemy na przełęcz , po dwu godzinach kopania w śniegu natrafiamy na potężną szczelinę którą nie potrafimy obejść i z wysokości ok. 2000 mnpm. wracamy do jamy na noc.(tego dnia nie spotkaliśmy nikogo kto oprócz nas działał w górach).

-23- 1.00 ; budzimy się z bólem oczu i twarzy poparzeni przez ostre słońce , które w ciągu dnia nas paliło a my bagatelizując to z okularami w plecakach i bez kremów zlekceważyliśmy go . 4.00 wstajemy likwidujemy biwak i schodzimy do bazy . 13.00 ; jesteśmy w bazie , odpoczywamy (spotykamy się z Pawłem Frądczakiem , który już do końca będzie nas wspierał).

-24- odpoczywamy w bazie , moje oczy są coraz lepsze , niestety Krzyś ma duże problemy z oparzeniami i oczami - schodzą w dół , idą do lekarza , zostają na dole.

25- 3.00 pobudka , wychodzę na CERRO SOLO (2121 mnpm) Diretissima wschodniej ściany IV, 80-lód, 6 h , zejście dr. Przewodników o 13.30 jestem w bazie , w czasie zejścia zaczyna wiać .

26- Rest w bazie , dupówa , wiatr , deszcz .

27- schodzę do El Calten , wspinam się z Michałem z Warszawy w skałkach . Po południu spotykam chłopaków i z Krzysiem idziemy do góry .

28 – 3.00 pobudka chcę iść w góry ale wieje , leje i pada – Rest.

-29- 9.00 schodzimy z Krzysiem (dalej bołą go oczy) na dół , asekuruje mnie w skałkach ,on i Szuma zostają na dole ja wracam do bazy .

-30- 3.00; pobudka – leje , wieje więc kładę się i rest.

GRUDZIEŃ 2009;

-1- 3.00 ; pobudka ; robi się pogoda , wychodzę na CERRO TECHADO NEGRO (2152 mnpm) III+, 70-lód , 5 h

-na przełęcz od zachodu częściowo żebrem IV (1823 mnpm) dalej na szczyt trawersuję przez pn. ścianę , przecinam dr. Pn filarem Hubera i Tiradora , wchodzę od zachodu skalno lodowym zacięciem III+ na szczyt grani szczytowej i nią w prawo na szczyt .

Wracam na przełęcz (1823mnpm) częściowo pn. filarem

-Teraz idę na dwa niższe skalne wierzchołki na wschód od przełęczy .

Pomiędzy nimi znajduje się przełęczka , do niej lodowym żlebem i z niej kilkadziesiąt metrów lodem i skałkami III , pod PN ściankę iglicy PD.wierzchołka , teraz V-kilkanaście metrów na szczyt (1977 mnpm)1h, zejście do przełęczki jak wejście ,

-Teraz na PN. wierzchołek drugiej iglicy (1951 mnpm), z przełęczki trawersuję i przecinam pn. grań , dalej zacięciami w górę na płytowy taras III , dalej kilkadziesiąt metrów skalnym zacięciem (od zachodu) V , 1h, na szczyt grani i nią w prawo kilka metrów na ostry szczyt . Zejście jak wejście . (wszystkie dotychczasowe drogi robię bez asekuracji jednak obie iglice zdobywam bez plecaka na lekko w miękkich butach).

16.00 ; docieram do bazy .

-2- Rest

-3- 3.00; pobudka idę na EL MOCHO (1953 mnpm) wsch. filar 500m, ED-, 6c lub A2 , (wschodni filar Cerro Torre – jego ściana czołowa) droga z 1989 r. M.Piola i D.Anker BENITIERS , 9.00; zaczynam się wspinać , częściowo bez asekuracji , w większości jednak z liną ; kluczowy odcinek idę hakowo na kościach i friendach , reszta klasycznie OS . 18.00 kończę drogę dochodzę do lodu w kopule szczytowej , łyk wody z topniejącego śniegu i ZJAZDY ! . 20.00 jestem pod ścianą , teraz szybko lodowcem w dół i o 24.00 jestem w bazie – DZIĘKI CI BOŻE !

13.00 ; chłopaki przychodzą z dołu do bazy .

-4- REST !!! ; mówię chłopakom , że jestem zmęczony , przepraszam ich ale ja już nie będę się wspinał z nimi .

-5- 11.00 likwidujemy bazę ,schodzimy na dół , po południu wspinam się w skałkach z Argentyńczykami ,

-6- 8.00 jedziemy do El Calafate

-7- 10.00 jedziemy na lotnisko – koniec wyprawy .

-8- wylot z Buenos Aires

-9- 14.00 ;przylot do Warszawy , 19.00 powrót do Orzesza .

Podsumowanie ;

-Cerro Torre – próba ; dwa dni z Krzysiem i Tomkiem

-Cerro Solo (2121)– diretissima IV,80-lód , 6h. -solo

-Cerro Techado Negro (2152) – od zachodu III+,70-lód, 5h, -solo

(1977)- Pd. iglica,od pn.V- ,1h , -solo

(1951)- Pn. iglica,od Zach. V,1h, -solo

-El Mocho (1953)- Est Pillar BENITIERS ,ED-,6b obl.,9h, -solo

-Kilka dróg w skałkach do 7a+ OS i 7b RP.

Z górskim pozdrowieniem : JACEK CZECH „W SKALE”
KS KANDAHAR i KW KATOWICE .